

Marcin Kruszyński

(University in Siedlce, Poland)

<https://orcid.org/0000-0001-9960-0943>


e-mail: marcin.kruszynski@uph.edu.pl

Uwagi Tadeusza Skowrońskiego, pośła RP w Rio de Janeiro, na temat wewnętrznego i zewnętrznego położenia Brazylii (1943 r.)

Remarks by Tadeusz Skowroński, Polish Envoy in Rio de Janeiro, on the Internal and External Situation of Brazil (1943)

ABSTRACT

Despite the fact that the bilateral Polish-Brazilian relations did not belong – obviously – to the main one area of interest of the interwar Ministry of Foreign Affairs and this matter did not change after 1939, contacts with the state under the Southern Cross were based on great courtesy and diplomatic cordiality. Tadeusz Skowroński, head of legation the Republic of Poland in Rio de Janeiro (1938–1945), left behind interesting analyzes related to the internal and external functioning of the host country. The one printed here dates from 1943 and deals with the situation in Brazil under President Getúlio Vargas in a multi-faceted and long-term perspective.

PUBLICATION INFO			
			e-ISSN: 2449-8467 ISSN: 2082-6060
THE AUTHOR'S ADDRESS: Marcin Kruszyński, the Institute of History of the University of Siedlce, 39 Żytnia Street, Siedlce 08-110, Poland			
SOURCE OF FUNDING: Statutory Research of the Institute of History of the University of Siedlce			
SUBMITTED: 2022.12.12	ACCEPTED: 2023.09.30	PUBLISHED ONLINE: 2023.12.21	
WEBSITE OF THE JOURNAL: https://journals.umcs.pl/rh		EDITORIAL COMMITTEE E-mail: reshistorica@umcs.pl	
			

Key words: Tadeusz Skowroński, polish legation in Rio de Janeiro, Getúlio Vargas

STRESZCZENIE

Pomimo że bilateralne relacje polsko-brazylijskie nie należały – co oczywiste – do głównej przestrzeni zainteresowań międzywojennego MSZ i rzecz ta nie zmieniła się także po 1939 r., kontakty z państwem pod Krzyżem Południa były oparte na dużej kurtuazji oraz dyplomatycznej serdeczności. Tadeusz Skowroński, poseł RP w Rio de Janeiro (1938–1945), zostawił po sobie ciekawe analizy związane z wewnętrznym i zewnętrznym funkcjonowaniem państwa-gospodarza. Ta drukowana tutaj pochodzi z 1943 r. i wieloaspektowo oraz w dłuższej perspektywie czasowej porusza sytuację panującą w Brazylii pod rządami prezydenta Getúlio Vargasa.

Słowa kluczowe: Tadeusz Skowroński, poselstwo w Rio de Janeiro, Brazylia, Getúlio Vargas

Od zarania oś polskiej polityki zagranicznej w II Rzeczypospolitej stanowiły relacje na linii Warszawa–Moskwa oraz Warszawa–Berlin. Przeważnie od zdarzeń rozgrywających się na tychże pierwotnych scenach zależały kroki Ministerstwa Spraw Zagranicznych (MSZ) podejmowane w stosunkach z innymi państwami. Geopolityczny pejzaż uzupełniały/współtworzyły kontakty przede wszystkim z Paryżem, Londynem bądź Bukaresztem. Decydujące o losach II RP lata trzydzieste XX w. udowodniły, że właśnie w tak zarysowanym układzie rozgrywały się kluczowe dla kraju wypadki¹. Pierwszorzędność tych spraw nie zmieniała faktu, że „na Wierzbowej” zwracano uwagę również na pozostałe stolice, czasem dosyć odległe geograficznie. Tak działo się m.in. w przypadku Brazylii, która – wbrew pozorom – chociaż rzeczywiście daleka horyzontalnie, aż tak egzotyczna nie była i to przynajmniej z kilku powodów. Po pierwsze, od końca XIX w. pod Krzyż Południa, przynajmniej w trzech falach „gorączki brazylijskiej”, udało się łącznie około stu tysięcy Polaków, emigrujących z trzech zaborów. Osiedlali się oni w następujących stanach:

¹ Dużo już w historiografii powiedziano na ten temat. Przywołuję tylko kilka podstawowych publikacji: J. Krasuski, *Między wojnami. Polityka zagraniczna II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1985; P. Łossowski, *Polska w Europie i świecie 1918–1939. Szkice z dziejów polityki zagranicznej i położenia międzynarodowego II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1990; M.K. Kamiński, M.J. Zacharias, *W cieniu zagrożenia. Polityka zagraniczna II RP 1918–1939*, Warszawa 1993; W. Materski, *Tarcza Europy. Stosunki polsko-sowieckie 1918–1939*, Warszawa 1994; *Historia dyplomacji polskiej*, t. 4, 1918–1939, red. P. Łossowski, Warszawa 1995; M. Kornat, *Polska 1939 roku wobec paktu Ribbentrop–Mołotow. Problem zbliżenia niemiecko-sowieckiego w polityce zagranicznej II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002; W. Materski, *Na widencie. II Rzeczpospolita wobec Sowietów 1918–1943*, Warszawa 2005; M. Kornat, *Polityka równowagi (1934–1939). Polska między Wschodem a Zachodem*, Kraków 2007; idem, *Polityka zagraniczna Polski 1938–1939*, Gdańsk 2012; M. Kornat, M. Wołos, *Józef Beck. Biografia*, Kraków 2020.

Paranie, Rio Grande do Sul, Santa Catarinie, São Paulo². Dalej, początek wieku XX przyniósł ożywienie aktywności Brazylii na arenie światowej. W 1907 r. podczas II Międzynarodowej Konferencji Pokojowej w Hadze jej reprezentant, Ruy Barbosa de Oliveira, ówczesny minister finansów, domagał się utworzenia stałego Trybunału Sprawiedliwości oraz respektowania równości w przestrzeni międzynarodowej. W płomiennej mowie opowiedział się też za przywróceniem Polsce suwerenności³. Następnie w trakcie trwania Wielkiej Wojny liderzy miejscowej Polonii starali się – w miarę możliwości – inicjować przedsięwzięcia przypominające o wolnościowych dążeniach rodaków nad Wisłą. Oprócz wydawania prasy o różnym odcieniu ideowym (np. „Gazeta Polska w Brazylii”, „Polak w Brazylii”, „Kolonista Polski”) od grudnia 1917 r. funkcjonował tam Polski Komitet Centralny (PKC), założony w Kurytybie⁴, a będący oficjalnym przedstawicielstwem paryskiego Komitetu Narodowego Polskiego (KNP). Jego prezes Kazimierz Warchałowski⁵ prowadził akcję werbunkową do wojska. Ostatecznie około stu ochotników odplynęło do Francji, wstępując potem w szeregi armii dowodzonej przez gen. Józefa Hallera⁶. Wreszcie Brazylia jako pierwszy podmiot w Ameryce Południowej uznała *de iure* nowy rząd polski (15 kwietnia 1919 r.), nawiązując tym samym wzajemne relacje dyplomatyczne. 3 czerwca 1919 r. Naczelnik Państwa Józef Piłsudski, podczas uroczystości złożenia listów uwierzytelniających przez posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Stanów Zjednoczonych Brazylii w Warszawie, Rinaldo de Lime e Silvę, powiedział m.in.: „Pomimo dzielącej nas dużej odległości, Brazylia zawsze żywiła do Polski szczerą sympatię i w momencie zmian na mapie politycznej Europy z głęboką radością przyjęła naprawienie jednej z najstraszniejszych niesprawiedliwości w historii”⁷.

² Tak stan liczebny szacował konsul polski w Kurytybie Kazimierz Głuchowski. Cf. K. Głuchowski, *Wśród pionierów polskich na antypodach. Materiały do problemu osadnictwa polskiego w Brazylii*, Warszawa 1927, s. 26–31. Historycy są zgodni co do tych wyliczeń, sugerując co najwyżej stan do około stu piętnastu tysięcy osób. M. Kula, *Polono-Brazylijczycy i parę kwestii im bliskich*, Warszawa 2012, s. 52. Ponadto: R.Ch. Wachowicz, *Aspectos da imigração polonesa no Brasil*, „Projecões” 1999, 1, s. 16.

³ J. Mazurek, *Brazylia i Polonia brazylijska wobec niepodległości Polski w latach 1914–1918*, w: *Polska i Brazylia – bliższe, niż się wydaje, tom studiów z okazji 100. rocznicy nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Polską i Brazylią oraz 90. rocznicy powstania Towarzystwa Polsko-Brazylijskiego*, red. J. Mazurek, Warszawa 2020, s. 166.

⁴ *Wiec Polski*, „Polak w Brazylii” 1917, nr 99, s. 3.

⁵ K. Warchałowski od 1904 r. był wydawcą wspomnianego „Polaka w Brazylii”.

⁶ J. Mazurek, *Brazylia i Polonia*, s. 183.

⁷ Idem, *Brazylia i Polska – daleko, lecz blisko*, Informator do wystawy, red. idem, Warszawa 2001, s. 65.

Owe odległości nie przeszkadzały w bliskich, bilateralnych związkach także później. Trzeba wszakże poznać miarę rzeczy. Rio de Janeiro nie zostało nagle strategicznym partnerem Polski. Fakt ten wypada uznać za oczywistość. Niemniej, biorąc pod uwagę specyfikę geopolitycznego ułożenia II RP, możliwości komunikacyjne i wszelkie pozostałe ograniczenia, obaj partnerzy darzyli się dużą dozą przychylności oraz kurtuazji. Atmosfera przyjaźni uwidaczniała się zazwyczaj w oficjalnym ceremoniale. J. Piłsudski już w 1922 r. odznaczył prezydenta Brazylii Epitácio Lindolfo da Silva Pessoa Orderem Orła Białego. Kilkanaście lat potem, w 1935 r., podobne wyróżnienie otrzymał Getúlio Vargas, ważny (za chwilę) dla tej opowieści. Brazylijczycy odwzajemniali się podobnymi gestami, obdarzając czołowych polityków polskich najwyższym własnym odznaczeniem, tj. Krzyżem Południa. Marszałek J. Piłsudski otrzymał je w 1922 r., natomiast Ignacy Mościcki – w 1935 r. Od 1929 r. funkcjonowało w Warszawie Towarzystwo Polsko-Brazylijskie im. Ruy Barbosy, założone z inicjatywy marszałka Senatu RP, prof. Juliana Szymańskiego. W tym samym momencie po przeciwnej stronie Atlantyku zaczęło działalność Brazylijsko-Polskie Towarzystwo Kulturalno-Gospodarcze. Można powiedzieć, że Brazylia stała się modna, będąc inspiracją dla pisarzy, podróżników, naukowców. W 1924 r. kraj ten odwiedził Antoni Słonimski, czego owocem literackim była książka pt. *Pod zwrotnikami. Dziennik okrętowy* (Warszawa 1925), choć mało pochlebna dla rodaków zza oceanu. Przestrzenią tą fascynowali się mjr Mieczysław Bohdan Lepecki, jeden z adiutantów J. Piłsudskiego, znany podówczas autor książek podróżniczych (tutaj np. *Przygody w Paranie* z 1923 r.) albo Arkady Fiedler (*Bichos, Moi brazylijscy przyjaciele*, 1931 r.). Pionierską rolę w naukowym przybliżaniu Brazylijczyków, szczególnie w kontekście dziejów tamtejszej literatury, odegrał Józef Stańczewski⁸.

Nie zabrakło bardziej instytucjonalnych przejawów współpracy pomiędzy oboma państwami. W 1929 r. zawarto bowiem umowę o taryfach celnych. Z Polski eksportowano wtedy węgiel, cynk, cement, szyny kolejowe. W przeciwnym kierunku podążały słynna brazylijska kawa, ponadto np. kakao, tytoń lub bawełna⁹. Istotne, że wobec rosnącego w II RP

⁸ Cf. E. Milewska, *Polsko-brazylijskie związki literackie*, w: *Relacje Polska – Brazylia. Historia i współczesność*, red. A. Dembicz, M. Kula, Warszawa 2016, s. 79 passim; M. Michalik-Sztumska, *Wychodźstwo polskie w Brazylii. Stan badań nad zagadnieniem*, „Zeszyty Historyczne. Prace naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie” 2010, 11.

⁹ J. Mazurek, *Stosunki polsko-brazylijskie w latach 1920–1989*, w: *Polska i Brazylia – bliższe, niż się wydaje, tom studiów z okazji 100. rocznicy nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Polską i Brazylią oraz 90. rocznicy powstania Towarzystwa Polsko-Brazylijskiego*, red. J. Mazurek, Warszawa 2020, s. 202.

przeludnienia, w konsekwencji – wobec powiększającego się bezrobocia – podpisano „Układ w sprawie imigracji” (1927). Wiemy, że w całym okresie międzywojennym Polonia brazylijska za oceanem zwiększyła się o około czterdzieści tysięcy osób¹⁰.

W 1938 r. stanowisko posła RP w Rio de Janeiro – jak się okazało ostatniego z czasów II Rzeczypospolitej – objął Tadeusz Skowroński (1938–1945)¹¹. Dyplomata ten należał do młodszego pokolenia urzędników MSZ. Urodzony w 1896 r. w Warszawie, pierwsze szlify urzędnicze zdobywał już jako student Uniwersytetu we Fryburgu. W Szwajcarii zaangażował się najpierw w prace Komitetu Generalnego Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce (KGPOW)¹², następnie wszedł w skład KNP. To oznacza, że mógł przyglądać się m.in. postępowaniu Romana Dmowskiego. Ten szybko go zachwyił. „Wszyscy słuchali tego płomiennego patrioty, nie-doścignionego mistrza sztuki oratorskiej”, wspominał, nawet po latach, z dużym poruszeniem¹³. Przywódca KNP potrafił wykorzystać historyczne szanse i osobiste możliwości. To imponowało T. Skowrońskiemu, tak jak wiarygodność szefa Komitetu, stałość w poglądach, wewnętrzna spójność¹⁴. Tyle że jego młodzieńcze doświadczenie zawodowo-ideowe nie ograniczyło się wtedy jedynie do środowiska skupionego wokół Narodowej Demokracji. Na prośbę Konstantego Skirmunta udał się razem z tym działaczem KNP¹⁵ – w roli sekretarza – do Warszawy (styczeń 1919 r.), aby omówić z Józefem Piłsudskim najważniejsze sprawy dla kraju, przede wszystkim kwestię polskiej obecności na przygotowywanej

¹⁰ E. Kołodziej, *Wychodźstwo zarobkowe z Polski 1918–1939. Studia nad polityką emigracyjną II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1982, s. 144 *passim*.

¹¹ Vide: M. Kruszyński, *Tadeusz Skowroński. Enviado diplomático da República da Polónia no Rio de Janeiro (1938–1945)* [*Tadeusz Skowroński. Posel w Rio de Janeiro (1938–1945)*], w druku: Wydawnictwo Instytutu Pamięci Narodowej oraz Instytut de Republica. Natomiast jego poprzednikami byli kolejno: hr. Ksawery Orłowski, Czesław Pruszyński, Jerzy Warchałowski, Mikołaj Jurystowski i Tadeusz Grabowski.

¹² Cf. H. Florkowska-Frančić, *Między Lozanną, Fryburgiem i Vevey. Z dziejów polskich organizacji w Szwajcarii w latach 1914–1917*, Kraków 1997, s. 57 *passim*; D. Płygawko, *Henryk Sienkiewicz jako prezes Generalnego Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce*, w: *Henryk Sienkiewicz. Twórczość i recepcja*, red. L. Ludorowski, Lublin 1991, s. 213 i nn.

¹³ Fondation Archivum Helveto-Polonicum [dalej: FAHP], T. Skowroński, *Wspomnienia z działalności w Komitecie Narodowym Polskim w Paryżu*, nlb.

¹⁴ *Ibidem*.

¹⁵ K. Skirmunt był wcześniej przedstawicielem KNP we Włoszech. M. Nowak-Kiełbikowa, *Konstanty Skirmunt: polityk i dyplomata*, Warszawa 1998, s. 63. W historiografii znany jest przede wszystkim jako jeden ze zwierzchników MSZ. Cf. J. Faryś, *Konstanty Skirmunt*, w: *Ministerstwo Spraw Zagranicznych II Rzeczypospolitej. Organizacja, polityka, ministrowie*, red. P. Długolecki, K. Szczepanik, współpraca J. Faryś, H. Walczak, Szczecin 2014, s. 181–192.

konferencji pokojowej w Paryżu. T. Skowroński wyjeżdżał z Paryża „z bijącym sercem”, podekscytowany, mając poczucie „dziejowego spotkania z żywą historią”, jak nazwał to zdarzenie oraz samego Tymczasowego Naczelnika Państwa¹⁶. Identycznie kiedy współpracował z R. Dmowskim, przebywając teraz z J. Piłsudskim, dostrzegał rangę tego wydarzenia dla samego siebie. Oddajmy mu na chwilę głos:

Pamiętam to wielkie wrażenie, gdy Józef Piłsudski podał mi rękę i zwrócił się do swego adiutanta Czesława Świrskiego¹⁷, aby się mną zajął podczas konferencji w cztery oczy z ministrem Skirmuntem [...]. Następnie Świrski oprowadził mnie po salonach i biurach Belwederu [...]. Na niektórych biurkach leżały jeszcze w nieładzie akty i papiery, które Niemcy pozostawili w pospiesznej ewakuacji¹⁸.

Działalność i dotychczasową karierę Naczelnika postrzegał jako wzór dla ludzi pragnących odnieść faktyczny sukces, zdeterminowanych i zarazem walczących z przeróżnymi tzw. czynnikami obiektywnymi. Uznał Komendanta za wskrzesiciela niepodległości, ale równocześnie nie rugował z pamięci zbiorowej innych zasłużonych postaci, głównie R. Dmowskiego. Więcej, zarówno szefa KNP, jak i J. Piłsudskiego utożsamiał ze swego rodzaju herosami, postaciami pomnikowymi, niosącymi ze sobą oraz za sobą dylematy polskiej przeszłości; uwielbianymi przez miliony rodaków, choć – co zaznaczał – nigdy nie przez tych samych. W tym zresztą widział dramat odradzającej się Polski, nie rozumiejąc tak ostrych podziałów, podważających spójność wspólnoty narodowej¹⁹. Dlaczego wybrałem niniejsze fakty i opinie? T. Skowroński zasługuje na miano kogoś w rodzaju *outliera* tamtych czasów, tj. niezwykle rzadkiego człowieka, w tym przypadku chodzi o państwowca. Był on przez cały okres trwania II RP urzędnikiem reprezentującym na zewnątrz, w różnych miejscach, własną ojczyznę, niezależnie od tego, kto w danej chwili znajdował się u steru rządów. Zgodnie z takim postrzeganiem świata starał się pracować w centrali MSZ, jak i jako wysłannik na placówki dyplomatyczne,

¹⁶ FAHP, T. Skowroński, *Biografia*, nlb.

¹⁷ C. Świrski jako porucznik od listopada 1918 r. pełnił funkcję adiutanta J. Piłsudskiego. Był bliskim współpracownikiem Marszałka jeszcze z czasów przed wybuchem Wielkiej Wojny (m.in. wziął udział w słynnej akcji pod Bezdanami). Natomiast w latach 30. XX w., co ciekawe w kontekście tematyki niniejszego artykułu, wyemigrował do Brazylii, gdzie zmarł wiele lat później, w 1973 r. Cf. *Adiutanci marszałka Józefa Piłsudskiego*, red. J. Tarczyński, A.C. Żak, Warszawa 2015, s. 169–174.

¹⁸ FAHP, T. Skowroński, *Wspomnienia z kontaktów osobistych z marszałkiem Piłsudskim*, nlb.

¹⁹ *Ibidem*.

konsularne: do Rzymu, Brukseli, Berna, Amsterdamu czy wreszcie do Rio de Janeiro.

Przybywając do Brazylii, T. Skowroński trafił na burzliwy moment w jej dziejach. Prezydent G. Vargas²⁰ na przełomie 1937 i 1938 r. rozpoczął proces określany mianem akcji nacjonalizacyjnej²¹. Kraj pod Krzyżem Południa, a właściwie przywódca tego kraju, dążył do uzyskania swoistej „pojedynczości” swego państwa: mechanicznego (czasem siłowego wręcz) wydobycia się spod wpływów kultury europejskiej uosabianej przez kolonializm portugalski. G. Vargas odrzucał uniwersalizm, regularność, powtarzalność na rzecz przemianowania społeczeństwa w inkubator, gdzie miały rozwijać się charakter narodowy Brazylijczyków, ich indywidualne kody kulturowe, wzajemna komplementarność, niewymagająca „obcych” do koegzystencji. Wszystko zatem w kontrapunkcie do europejskości. W praktyce oznaczało to wprowadzenie ograniczeń w funkcjonowaniu imigrantów. Najliczniejsi pochodzili z Niemiec, Włoch, Japonii i z Polski. Do tego dochodziła niechęć wobec osób żydowskiego pochodzenia. Likwidowano szkoły, gdzie nauczano w języku innym niż brazylijski. Restrykcje dotyczyły zagranicznych księży²². W niektórych stanach niniejszym postanowieniom towarzyszyły dodatkowe obostrzenia: wojsko rozmieszczano w punktach zamieszkałych przez obcokrajowców albo zabraniano używania mowy ojczystej w przestrzeniach publicznych. T. Skowroński w miarę możliwości starał się łagodzić te zarządzenia, mocno utrudniające życie jego rodakom. Udało mu się nawet spotkać z G. Vargasem. Ponadto kilkakrotnie przekonywał do złagodzenia kursu ówczesnego ministra spraw zagranicznych Osvalda Aranhę²³, z różnym skutkiem, przeważnie jednak mizernym²⁴.

O ile akcja nacjonalizacyjna wyłącznie zaburzała rozwój społeczny Polonii brazylijskiej, o tyle niemiecki atak na Polskę oraz jej klęska

²⁰ G. Vargas doszedł do władzy w 1930 r. w wyniku zamachu stanu.

²¹ Vide: M. Kula, *Historia Brazylii*, Wrocław 1987, s. 209 passim.

²² Zabraniano głoszenia kazań w językach narodowych imigrantów.

²³ O. Aranha, kierujący brazylijskim MSZ w latach 1938–1944, zaliczał się do grona czołowych polityków za pierwszej prezydentury G. Vargasa. M. Kula, *Historia*, s. 249.

²⁴ Dodajmy, że w chwili przyjazdu T. Skowrońskiego do Brazylii, w kraju tym działało ponad trzysta szkół polskich, w których uczyło się więcej niż dwanaście tysięcy dzieci. K. Orzeł-Dereń, B. Sufa, *Historia szkolnictwa polskiego w Brazylii na podstawie wybranych stanów*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis” 2021, 341, s. 166. Poseł ocenił, że przynajmniej połowa z tych placówek oświatowych przestała funkcjonować z powodu obostrzeń wprowadzonych przez prezydenta G. Vargasa. W wyniku zaistniałej sytuacji, działalność zawiesiło tamtejsze Zrzeszenie Nauczycieli Polskich (ZNP). Archiwum Akt Nowych [dalej: AAN], Ministerstwo Spraw Zagranicznych [dalej: MSZ], sygn. 10386, k. 115–116.

w oczach władz miejscowych czyniły z II RP kraj peryferyjny nie tyle gospodarczo, co politycznie. Tracąc państwową alodialność, dla G. Vargasa czy O. Aranhy Warszawa przestawała być tworem samoistnym, stając się obecnie bytem zależnym od mocarstw zachodnich. T. Skowroński musiał odnaleźć się w tej nowej, bardzo złożonej sytuacji. Brazylia ostatecznie nie zerwała stosunków dyplomatycznych z dawnym partnerem. Wiele w tym było zasługi samego szefa poselstwa²⁵. Ten starał się namawiać lokalne elity do wspierania sprawy polskiej. Już we wrześniu 1939 r., dzięki zaangażowaniu dyplomaty, doszło do utworzenia Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce (KPOW), bezpośrednio odwołując się do młodzieńczych doświadczeń T. Skowrońskiego z okresu pobytu w Szwajcarii. Komitet ten nawiązywał bowiem zarówno do formuły organizacyjnej, jak też mechanizmów realizacji zadań statutowych instytucji kierowanej niegdyś przez Henryka Sienkiewicza²⁶. Głośno deklarując wszelką apolityczność przedsięwzięcia, solidaryzm, Polak chciał za pośrednictwem KPOW zbierać środki finansowe oraz rzeczowe, przeznaczone dla ludności cywilnej w Polsce czy dla jeńców wojennych²⁷. Prawomocność tych posunięć uwiarygadniał włączeniem w honorowe struktury KPOW tutejszych sympatyków Polski, rekrutujących się z wyżyn społecznych. Tym samym mógł liczyć na neutralizację odbioru niniejszego pomysłu, teoretycznie i praktycznie charytatywnego, nieprovokującego do nieprzewidywalnego odzewu ze strony Brazylii, lawirującej w polityce międzynarodowej²⁸. W skład prezydium honorowego weszli więc m.in. księżna Elżbieta Orleańska-Bragança, spokrewniona z ostatnim cesarzem brazylijskim Piotrem II, znana z dobroczynności, oraz Maria Augusta Viana Bandeira, wdowa po Ruy Barbosie. W gronie tym znaleźli się również Afrânio de Melo Franco, były kilkukrotny minister i m.in. ambasador przy Lidze Narodów, Fernando de Melo Viana, wiceprezydent Brazylii w latach 1926–1930, albo Guilherme Guinle, w epoce G. Vargasa wpływowego przedsiębiorca i jedna z najzamożniejszych osób nad Amazonką, od dawna oddany filantropii. Obecność takich ludzi nadawała dodatkowo splendoru całemu zamysłowi, PR-owo oddziałując na znaczenie bieżących losów II RP – historii wciąż „niestraconej”. Od początku Komitet i T. Skowroński okazali

²⁵ O tym wszystkim: M. Kruszyński, *op. cit.*

²⁶ Chodzi dokładnie o Generalny Komitet Pomocy Ofiarom Wojny (GKPOW), kierowany tam właśnie przez polskiego noblistę. T. Skowroński angażował się także w działalność tej organizacji.

²⁷ Członkowie komitetu będą też potem zbierać środki dla ofiar deportacji w Rosji czy polskich dzieci osiedlanych w Afryce. Cf. K. Smolana, *Centralny Komitet Niesienia Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce*, „Biuletyn Stowarzyszenia «Wspólnota Polska»” 2020, 3, s. 21.

²⁸ Określenie o lawirującej wówczas Brazylii za: M. Kula, *Historia*, s. 248.

się być wydajnymi: „Mamy już dużo ubrań [...] spore sumy pieniędzy. W przesyłaniu natrafimy na sprzeciw Banku Brazylijskiego, więc trzeba będzie tu na miejscu kupować towary, żywność, odzież i wysyłać” – notował polski dyplomata już kilka dni po ukonstytuowaniu się KPOW²⁹.

9 września 1939 r. T. Skowroński, przemawiając podczas zebrania członków Towarzystwa „Polonia” w Rio de Janeiro, wygłosił swe polityczne *credo*, zakończone słowami: „Pierwszym obowiązkiem każdego Polaka jest nieść wysoko sztandar godności [...]. Będzie to najlepsza i najskuteczniejsza propaganda”³⁰. Patriotyzm daleko od domu rozumiał niczym pozytywistyczną służbę dla kraju. W ramach tej posługi oddawał się aktywności w KPOW, jak też dotychczasowej, rutynowej sprawozdawczości wysyłanej do centrali MSZ. W Brazylii wciąż przeciw prowadzono akcję nacjonalizacyjną, wciąż nie ustawał w jej realizacji G. Vargas. Prezydent równocześnie – o czym wspomniałem – lawirował w polityce międzynarodowej, starając się podtrzymywać dawne, dobre relacje z Niemcami przy zachowaniu poprawnych kontaktów ze Stanami Zjednoczonymi. W rezultacie, było o czym pisać.

Przedłożony do druku raport pochodzi z roku 1943. Kilkanaście miesięcy wcześniej, 22 sierpnia 1942 r., Brazylia znalazła się w stanie wojny z Niemcami i Włochami, opowiadając się wreszcie po jednej ze stron konfliktu. Poseł RP w Rio de Janeiro T. Skowroński spróbował wieloaspektowo podsumować położenie gospodarzy, starając się analizie tej nadać wszelkich walorów fachowości. Rzecz wydaje się cenna dla ogólnego rozpoznania kraju pod Krzyżem Południa, wciąż pozostającego (często) w oddali od zainteresowań polskich historyków. Czytelnik ma też okazję rozpoznać mentalność autora tekstu, jego różne zapatrywania polityczne. Przebija pewne poczucie wyższości związane z przynależnością do cywilizacyjnego kręgu Europy oraz fascynacja rządami „silnej ręki”³¹. Dlatego współczesny odbiorca winien unikać prezentyzmu w podejściu do oceny przedłożonego materiału: to co obecnie razi kulturowo, nie wywoływało podobnych reakcji wtedy. Świadomość istnienia ryzyka

²⁹ FAHP, Spuścizna Tadeusza Skowrońskiego [dalej: STS], List T. Skowrońskiego do J. Szembeka, podsekretarza stanu w MSZ, 29 IX 1939 r.

³⁰ FAHP, STS, Przemówienie wygłoszone przez T. Skowrońskiego na zebraniu Towarzystwa „Polonia”, Rio de Janeiro, 9 IX 1939 r.

³¹ T. Skowroński dostrzegał pewne podobieństwa pomiędzy G. Vargasem i J. Piłsudskim. Dzisiaj zresztą jest kilka płaszczyzn do czynienia porównań pomiędzy ówczesnym ustrojem brazylijskim i polskim autorytaryzmem. W obu przypadkach władza rodziła się w kontekście trudności ekonomicznych, w atmosferze braku zaufania do dotychczasowych rządów. Na takim zaś tle pojawiał się mąż opatrnościowy – przywódca, zawieszający reguły, przynajmniej niektóre, demokracji, traktowanej jako ustrój niewydolny, żeby opanować problemy społeczeństwa.

dotyczącego błędu perspektywy, wyrażonego w Heglowskiej maksymie o „sowie Minerwy wylatującej o zmierzchu”, uchroni przed interpretacyjnymi manowcami.

Niniejszy dokument zdeponowany jest dzisiaj w Fondation Archivum Helveto-Polonicum (szwajcarski Fryburg), a przetrwał dzięki zapobiegawczości opisywanego dyplomaty, który po 1945 r. archiwum swej placówki przechował we własnym mieszkaniu. Następnie całość trafiła do ww. fundacji, kierowanej od lat osiemdziesiątych XX w. przez Jacka Sygnarskiego. Pisma tego nigdy nie znalazłem w zasobach Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie.

Wydrukowany raport przygotowałem zgodnie z normami stosowanymi w tego typu wydawnictwach źródłowych.

[k. 1]

Rio de Janeiro, dn. 27 lipca 1943.

Poselstwo Rzeczypospolitej Polskiej
w Rio de Janeiro

Do Pana Tadeusza Romera³²
Ministra Spraw Zagranicznych
w Londynie

Sytuacja polityczna w Brazylii
/krótkie ujęcie syntetyczne/

- I Brazylia jest największą jednostką polityczną w Ameryce Południowej, a terytorium jej jest większe od Stanów Zjednoczonych bez Alaski. Brazylia liczy 45 milionów mieszkańców, gdy Meksyk – 20 milionów, Argentyna – 13 milionów, Chile – 7 milionów, Peru – 7 milionów, Boliwia – 3 miliony.
- II Około 70% ludności należy do rasy białej, względnie mieszanej (białej z czarną), około 30% to murzyni, nie odgrywający dotąd żadnej politycznej roli, nawet pod względem socjalnym, stanowiący jednak duży potencjał na przyszłość, szczególnie w momentach zawsze możliwych perturbacji wewnętrznych. Istnieją poza tym: bogata kolonia włoska, która jest oceniana na blisko dwa miliony, niemiecka – 1 200 000, japońska – na 300 000 i Polska – przeszło 100 000 (przy czym cyfra Polaków w Brazylii była stale wyołbrzymiana przez czynniki polskie). Zaznaczyć tu należy, że kolonia polska jest biedna i jednostronnie rolnicza, osiedlona w bardzo dalekich od komunikacji centrach, bez politycznego i ekonomicznego znaczenia, w związku z czym nie wywiera

³² T. Romer piastował stanowisko ministra spraw zagranicznych od 14 VII 1943 r. do 24 XI 1944 r. Więcej o nim: *Tadeusz Romer 1894–1978. From the crash of empires and Poland's rebirth to the dawn of Solidarność*, red. A. Domański, S. Latek, Montreal 2021.

większego wpływu na kształtowanie się brazylijskiej opinii publicznej w stosunku do Polski.

- III Pod względem panującego ustroju politycznego Brazylii jest „demokratyczną dyktaturą”, przy czym nie należy pojęcia demokracji brazylijskiej utożsamiać z analogicznym odpowiednikiem w USA czy nawet w Anglii (błąd ten często popełnia propaganda angielska i amerykańska).

Jak dotąd jedynym źródłem władzy jest Prezydent Getúlio Vargas, który od 13 lat kieruje losami Brazylii, zapewniając jej wewnętrzny ład, porządek i w dużym stopniu dobrobyt ekonomiczny. Prezydent Vargas rozumiał jak nikt inny mentalność brazylijską, potrzeby kraju i tendencje narodowe, co stało się kluczem jego powodzenia. Wyprzedza on zręcznie wypadki, jednak ich nie nagina do swojej indywidualności, czy do swoich poglądów osobistych i to jest zasadnicza różnica między dyktaturami europejskimi, a dyktaturą Prezydenta Vargas. Należy też zauważyć, że Prezydent Vargas, w przeciwieństwie do innych dyktatorów, nie stworzył własnej partii politycznej, starając się zawsze opierać na całym narodzie.

- [k. 2] O ile chodzi o formę rządów³³, prezydent Vargas scentralizował władzę w rządzie federalnym. Zniósł on autonomię stanową, co znalazło swój wyraz w skasowaniu wojska i sztandarów stanowych, mianując na miejsce gubernatorów, tak zwanych – interwentorów rządowych w poszczególnych stanach, zależnych bezpośrednio od Prezydenta. Ponadto zniósł on parlament, opinia zaś publiczna kierowana jest przez Departament Prasy i Propagandy (i cenzury), w związku z czym swoboda wypowiedzania się na łamach prasy została praktycznie zawieszona od 1935 roku. Nie znaczy to jednak bynajmniej, aby rządy Prezydenta Vargasa były wyrazem totalistycznych dążeń, względnie antydemokratycznych tendencji. Przeciwnie, jego socjalne reformy zakrojone na szeroką skalę zrobiły więcej dla mas pracujących niż wszystkie poprzednie rządy liberalne.

W polityce wewnętrznej jedną z charakterystycznych tendencji rządów Prezydenta Vargasa jest wybujały nacjonalizm, który we wszystkich sferach społeczeństwa, głównie zaś wśród wojska, spotyka się z całkowitą aprobatą.

Kierunek ten znalazł swój wyraz w tzw. „polityce nacjonalizacyjnej”, przeprowadzanej konsekwentnie od 1938 roku, w stosunku do emigracji napływowej.

W tej chwili nie wychodzi już ani jeden dziennik w Brazylii drukowany w języku obcym, nie ma ani jednej szkoły cudzoziemskiej itd., zabroniono również wygłaszać kazania i modlić się w obcych językach, nawet po angielsku, liczne są przykłady zacierania napisów na nagrobkach na cmentarzach itd.

³³ Wszelkie podkreślenia w tekście – T. Skowroński.

Powyższa akcja dotknęła boleśnie również i kolonię polską w południowych stanach. Nie należy jednak z tego wyciągać błędnych wniosków o prześladowaniu żywołu polskiego w Brazylii, który to pogląd ciągle jeszcze pokutuje wśród naszych czynników kierowniczych. Odnoszenie się władz brazylijskich do naszego wychodźstwa jest jak najbardziej życzliwe i nacechowane daleko idącą sympatią, szczególnie od czasów napaści niemieckiej na Polskę. Nie ma to jednak nic wspólnego z polityką nacjonalizacyjną – która przeprowadzana jest z całą bezwzględnością w stosunku do wszystkich ośrodków obcych – co uważane jest przez Brazylijan za rację stanu. Wstąpienie Brazylii do wojny pogłębiło jeszcze te tendencje, dając doskonały pretekst do „unarodowienia” i zasymilowania opornych elementów dla wspólnego wysiłku wojennego.

- IV Polityka zagraniczna Brazylii kształtowała się w pierwszej fazie wojny jako polityka ścisłej neutralności i nie mieszania się „do dalekich i trudnych do zrozumienia sporów kontynentu europejskiego”³⁴ – przy wybitnej sympatii większości społeczeństwa brazylijskiego dla Narodów Zjednoczonych³⁵.

Następnie jednak Prezydent Vargas zaczął zbliżać się coraz bardziej do Stanów Zjednoczonych. Gdy USA zostały zaatakowane przez Japonię³⁶ – została zwołana w styczniu 1942 roku w Rio de Janeiro – III-cia Konsultatywna Konferencja Ministrów Spraw Zagranicznych Republik Amerykańskich – na której zapadła decyzja zerwania stosunków dyplomatycznych z państwami „Osi” (do czego nie dostosowały się jedynie Argentyna i Chile) – czego bezpośrednim rezultatem było, między innymi, wejście Brazylii w osiem miesięcy potem – do wojny z Niemcami i Włochami (nie z Japonią).

- [k. 3] Od tej chwili Brazylia zaczęła odgrywać rolę lidera wśród państw Ameryki Łacińskiej, a tendencje jej w tym kierunku stale wzrastają. Brazylia pragnie wziąć czynny udział w konferencji pokojowej i odegrać na niej odpowiednią rolę, jako najbardziej do tego powołana, po upadku Francji, Włoch i wewnętrznym osłabieniu Hiszpanii i największe – „mocarstwo łacińskie”.

Dlatego też, między innymi, Brazylia kładła specjalny nacisk podczas Konferencji Ministrów Spraw Zagranicznych w Rio de Janeiro, aby powołana do życia na wspomnianej Konferencji – Interamerykańska Komisja Prawna – miała za siedzibę stolicę Brazylii. Komisja ta ma za zadanie opracowanie wytycznych ideologicznych i prawnych dla przyszłej konferencji pokojowej, będących wyrazem wspólnej opinii 21 republik amerykańskich³⁷.

³⁴ Wypowiedź O. Aranyh.

³⁵ Mowa jest o koalicji antyniemieckiej.

³⁶ Atak na Pearl Harbor przeprowadzony przez wojska japońskie 7 XII 1941 r.

³⁷ Chodzi o kraje znajdujące się na obu kontynentach amerykańskich.

Do współpracy z tą Komisją zostałem powołany w charakterze eksperta dla spraw Europy Środkowej, jako jedyny dotychczas Europejczyk, składając na jej żądanie, jak dotąd, trzy memoriały, a mianowicie: „Kwestia surowcowa”, „Zagadnienie demograficzne i emigracyjne Europy Środkowej i Wschodniej” oraz ostatnio na temat „Porozumień regionalnych (federacji) w tej części Europy”.

- V Brazylia kulturalnie i ideowo jest znacznie bardziej zbliżona do Europy niż do USA. Najsilniejsze wpływy posiadała Francja i dziś jeszcze moralny dorobek Francji jest dominujący. Część sympatii dla Francji odziedziczyła Anglia – jako symbol walki i oporu, oraz – dzięki intensywnie prowadzonej propagandzie – Stany Zjednoczone, z którymi kolaboracja jest niezwykle ścisła, co budzi jednak zawsze pewne obawy, tak pod względem możliwości przyszłej hegemonii politycznej, jak i ze względu na obcą mentalność. Niechęć kleru do sekciarskich zapędów misyjnych USA na terenie Brazylii – odgrywa w tym nastawieniu też niemałą rolę.

Inwestycje poczynione przez Stany Zjednoczone na terenie Brazylii – dla eksploatacji bogactw naturalnych i surowców wojennych są olbrzymie. To samo dotyczy uruchamiania ciężkiego przemysłu. W związku z tym Brazylia stanie się po wojnie najbardziej uprzemysłowionym państwem w Ameryce Południowej i Centralnej.

Stosunek Brazylii do Rosji, nawet carskiej, był zawsze bardzo chłodny. Poważny wpływ na ten stan rzeczy miało uciemnienie Polski przez Rosję, co przy emocjonalnej naturze Brazylijan, wywoływało zawsze fale protestów i współczucia dla ofiar despotyzmu. Gdy przed rokiem opublikowałem antologię „Głosów brazylijskich o Polsce” – skonstatować mogłem, że najwięksi pisarze i poeci brazylijscy poświęcali liczne ody, sonety i artykuły w okresie 1830–1914 umęczonej Polsce.

W 1935 roku elementy komunistyczne wywołały rewolucję³⁸ – prezydent Vargas po stłumieniu jej – rozpoczął zwalczać komunizm z całą bezwzględnością, żądając nawet od Urugwaju w imię solidarności panamerykańskiej – zerwania stosunków z Sowietami.

- [k. 4] Ten stan rzeczy trwa oficjalnie po dziś dzień, jednak pod wpływem presji USA i Wielkiej Brytanii oraz w związku z powodzeniami wojennymi i bohaterską walką czerwonej armii – poczynając od stycznia 1943 roku – Brazylia zerwała z dotychczasowym stanowiskiem ignorowania Rosji. Poważnym czynnikiem, który zaważył na tej decyzji jest chęć odegrania przez Brazylię poważniejszej roli na konferencji pokojowej – co przy wrogim stosunku Rosji byłoby niemożliwe.

³⁸ W listopadzie 1935 r. miejscowa partia komunistyczna, licząca około pięciu tysięcy członków, planowała wywołanie ogólnonarodowego powstania. Tyle że ruch był słabo zorganizowany i dobrze infiltrowany przez policję G. Vargasa. Ostatecznie doszło do rozruchów tylko w dwóch ośrodkach na północy Brazylii – w Natalu i Recife. Zamieszki szybko stłumiono. Cf. M. Kula, *Historia*, s. 191–192.

Dlatego też rozluźniono cenzurę, a nawet Minister Spraw Zagranicznych i inni dygnitarze w swych przemówieniach wyrażają uznanie dla bohaterstwa i poświęcenia narodu rosyjskiego i armii sowieckiej. Po tak długim okresie ignorowania Rosji – reakcja społeczeństwa i entuzjazm dla Sowietów jest niezwykle silny, tym bardziej, że propaganda sowiecka rozwija niezmiernie silną i celową aktywność, zasypując tutejszy rynek księgarski niezliczoną ilością publikacji i wydawnictw. Wyjątek stanowi kler katolicki i w dużym stopniu armia.

Fakt, że cenzura prasowa zabrania wszelkich dyskusji polemicznych na łamach prasy „pro” czy „anty” sowieckich – utrudnia w wielkim stopniu lansowanie naszej obrony i postulatów – tym bardziej, że jednostronne i często prosowieckie oświetlenia nadchodzące z Anglii czy USA w formie telegraficznych artykułów agencyjnych, nie podlegają tym restrykcjom.

VI Stosunek do Polski społeczeństwa brazylijskiego był zawsze bardzo przychylny, a nawet entuzjastyczny. Dzięki niezmordowanej pracy mego poprzednika, posła Tadeusza Grabowskiego³⁹, znajomość spraw polskich, jej historii, muzyki itd. – jest nieraz wprost zdumiewająca. Dla przeciętnego Brazylijanina, który ponad wszystko ceni element bohaterstwa i poświęcenia się bezinteresownego dla idei – Polska w aureoli męczeństwa jest symbolem właśnie tych cnót.

Nie trzeba jednak tracić z oczu, iż bohaterska obrona Westerplatte, Warszawy czy Helu, którym to faktom poświęcono już tyle artykułów i poematów – zostały znacznie już przyćmione świeżymi wypadkami, jak obrona Stalingradu⁴⁰, a eksterminację niemiecką w stosunku do Polaków, mimo całej propagandy i perswazji, przyjmuje się z pewnym sceptycyzmem. Nawet najbardziej oddani nam przyjaciele nie wierzą, żeby ktoś, nawet hitlerowiec, był w stanie bez sądu i przez złość zabić człowieka, a cóż dopiero miliony ludzi.

Niemniej przeto posiadamy w Brazylii duży kapitał moralny, który w przyszłości może być dla nas bardzo cenny i którego nie należy lekceważyć. Dowodem tych sympatii jest między innymi to, że Komitet Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce od września 1939 roku po dzień dzisiejszy, zebrał przeszło dwa miliony cruzeiros⁴¹ i przesłał

³⁹ Tadeusz Grabowski (1881–1975) – z wykształcenia historyk literatury słowiańskiej, w II RP kierował kolejno poselstwem polskim w Sofii (1918–1925), następnie właśnie w Rio de Janeiro (1927–1938). Zrezygnował z pracy w MSZ po sporze z szefem ministerstwa Józefem Beckiem. W czasie II wojny światowej aktywnie uczestniczył w tajnym nauczaniu w Krakowie oraz Warszawie. Natomiast po 1945 r. związany z różnymi uniwersytetami, m.in. we Wrocławiu czy Uniwersytetem Warszawskim (UW). Cf. *Pro Memoria III. Profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego spoczywający na cmentarzach Krakowa 1803–2017*, Kraków 2018, s. 88.

⁴⁰ Chodzi o bitwę stalingradzką, rozgrywaną się od połowy 1942 r. do lutego 1943 r.

⁴¹ Waluta obowiązująca w Brazylii od 1942 r.

już kilkanaście wagonów cukru, kawy, dwie tony herbaty dla Polaków w Rosji.

Zywiolową manifestacją sympatii dla naszego kraju był między innymi „Dzień modłów za Polskę” zorganizowany przez poselstwo w dniu 2 maja b.r. – w którym w przeszło 5000 kościołach w Brazylii odczytano specjalną modlitwę za Polskę i wygłoszono okolicznościowe kazania.

[k. 5] Propaganda nasza, jak dotąd, nie natrafia na trudności, trzeba ją jednak zintensyfikować i wzmocnić obsadę personalną naszego biura prasowego.

Nie licząc artykułów spontanicznych i depesz agencyjnych, poselstwo posiada w swych archiwach przeszło 14000 artykułów i informacji zamieszczonych, względnie inspirowanych przez Poselstwo. Ostatnio wydano też pięć książek po portugalsku o Polsce i jej wysiłku zbrojnym.

Kończąc ten krótki przegląd – pragnąłbym jeszcze poruszyć sprawę rekrutacji do wojska polskiego w Brazylii. Rekrutacja dała zaledwie około 400 ochotników i wątpliwym jest żeby cyfra ta znacznie wzrosła⁴². Od początku wojny sygnalizowałem, że na terenie Brazylii nie posiadamy po prostu odpowiedniego materiału ludzkiego, gdyż poczynając od 1914 roku emigracja z Polski do Brazylii praktycznie ustała. Wobec miejscowego ustawodawstwa wchodzi w rachubę jedynie obywatele polscy, a olbrzymia ich większość to stare roczniki z tamtej jeszcze wojny. Ponadto trzeba wziąć pod uwagę, że ogólna atmosfera w Brazylii jest apatyczna i bierna w stosunku do czynnego udziału w wojnie. Zaciąg ochotniczy zainaugurowany przez Ministerstwo Wojny zakończył się zupełnym fiaskiem, pomimo wysiłków aparatu propagandowego, którym rząd rozporządza. Nastrój ten udzielił się siłą rzeczy i naszej kolonii.

Posel RP
Tadeusz Skowroński

Fondation Archivum Helveto-Polonicum, Spuścizna Tadeusza Skowrońskiego,
sygn. AHP SKOW-RP-709

REFERENCES (BIBLIOGRAFIA)

Archival sources (Źródła archiwalne)

Archiwum Akt Nowych:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych, sygn. 10386.

Fondation Archivum Helveto-Polonicum:

Spuścizna Tadeusza Skowrońskiego

⁴² Vide: M. Kruszyński, *op. cit.* Cf. J. Smoliński, *Polonia obu Ameryk w wojskowo-mobilizacyjnych planach Rządu RP na uchodźstwie (1939–1945)*, Warszawa 1998, s. 124.

Skowroński T., *Wspomnienia z działalności w Komitecie Narodowym Polskim w Paryżu*.
Skowroński T., *Wspomnienia z kontaktów osobistych z marszałkiem Piłsudskim*.

Press (Prasa)

„Polak w Brazylii” 1917.

Studies (Opracowania)

- Adiutanci marszałka Józefa Piłsudskiego*, red. J. Tarczyński, A.C. Żak, Warszawa 2015.
- Faryś J., *Konstanty Skirmunt*, w: *Ministerstwo Spraw Zagranicznych II Rzeczypospolitej. Organizacja, polityka, ministrowie*, red. P. Długolecki, K. Szczepanik, współpraca J. Faryś, H. Walczak, Szczecin 2014.
- Florkowska-Frančić H., *Między Lozanną, Fryburgiem i Vevey. Z dziejów polskich organizacji w Szwajcarii w latach 1914–1917*, Kraków 1997.
- Głuchowski K., *Wśród pionierów polskich na antypodach. Materiały do problemu osadnictwa polskiego w Brazylii*, Warszawa 1927.
- Historia dyplomacji polskiej*, t. 4, 1918–1939, red. P. Łossowski, Warszawa 1995.
- Kamiński M.K., Zacharias M.J., *W cieniu zagrożenia. Polityka zagraniczna II RP 1918–1939*, Warszawa 1993.
- Kołodziej E., *Wychodźstwo zarobkowe z Polski 1918–1939. Studia nad polityką emigracyjną II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1982.
- Kornat M., *Polityka równowagi (1934–1939). Polska między Wschodem a Zachodem*, Kraków 2007.
- Kornat M., *Polityka zagraniczna Polski 1938–1939*, Gdańsk 2012.
- Kornat M., *Polska 1939 roku wobec paktu Ribbentrop–Mołotow. Problem zbliżenia niemiecko-sowieckiego w polityce zagranicznej II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002.
- Kornat M., Wołos M., *Józef Beck. Biografia*, Kraków 2020.
- Krasuski J., *Między wojnami. Polityka zagraniczna II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1985.
- Kruszyński M., *Tadeusz Skowronski. Enviado diplomático da República da Polónia no Rio de Janeiro (1938–1945)* (w druku).
- Kula M., *Historia Brazylii*, Wrocław 1987.
- Kula M., *Polono-Brazylijczycy i parę kwestii im bliskich*, Warszawa 2012.
- Łossowski P., *Polska w Europie i świecie 1918–1939. Szkice z dziejów polityki zagranicznej i położenia międzynarodowego II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1990.
- Materski W., *Na widencie. II Rzeczpospolita wobec Sowietów 1918–1943*, Warszawa 2005.
- Materski W., *Tarcza Europy. Stosunki polsko-sowieckie 1918–1939*, Warszawa 1994.
- Mazurek J., *Brazylia i Polonia brazylijska wobec niepodległości Polski w latach 1914–1918, w: Polska i Brazylia – bliższe, niż się wydaje, tom studiów z okazji 100. rocznicy nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Polską i Brazylią oraz 90. rocznicy powstania Towarzystwa Polsko-Brazylijskiego*, red. J. Mazurek, Warszawa 2020.
- Mazurek J., *Brazylia i Polska – daleko, lecz blisko*, Informator do wystawy, red. J. Mazurek, Warszawa 2001.
- Mazurek J., *Stosunki polsko-brazylijskie w latach 1920–1989, w: Polska i Brazylia – bliższe, niż się wydaje, tom studiów z okazji 100. rocznicy nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Polską i Brazylią oraz 90. rocznicy powstania Towarzystwa Polsko-Brazylijskiego*, red. J. Mazurek, Warszawa 2020.
- Michalik-Sztumska M., *Wychodźstwo polskie w Brazylii. Stan badań nad zagadnieniem*, „Zeszyty Historyczne. Prace naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie” 2010, 11.

- Milewska E., *Polsko-brazylijskie związki literackie*, w: *Relacje Polska – Brazylia. Historia i współczesność*, red. A. Dembicz, M. Kula, Warszawa 2016.
- Nowak-Kiełbikowa M., *Konstanty Skirmunt: polityk i dyplomata*, Warszawa 1998.
- Orzeł-Dereń K., Sufa B., *Historia szkolnictwa polskiego w Brazylii na podstawie wybranych stanów*, „*Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis*” 2021, 341.
- Płygawko D., *Henryk Sienkiewicz jako prezes Generalnego Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce*, w: *Henryk Sienkiewicz. Twórczość i recepcja*, red. L. Ludorowski, Lublin 1991.
- Pro Memoria III. Profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego spoczywający na cmentarzach Krakowa 1803–2017*, Kraków 2018.
- Smolana K., *Centralny Komitet Niesienia Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce*, „*Biuletyn Stowarzyszenia «Wspólnota Polska»*” 2020, 3.
- Smoliński J., *Polonia obu Ameryk w wojskowo-mobilizacyjnych planach Rządu RP na uchodźstwie (1939–1945)*, Warszawa 1998.
- Tadeusz Romer 1894–1978. From the crash of empires and Poland’s rebirth to the dawn of Solidarność*, red. A. Domański, S. Latek, Montreal 2021.
- Wachowicz R.Ch., *Aspectos da imigração polonesa no Brasil*, „*Projeções*” 1999, 1.

NOTA O AUTORZE

Marcin Kruszyński – doktor habilitowany, profesor Uniwersytetu w Siedlcach oraz Lotniczej Akademii Wojskowej w Dęblinie. Zajmuje się dziejami dyplomacji II RP, obozem sanacji, historią lotnictwa, życiem codziennym w XX w., inteligencją oraz środowiskiem akademickim po 1944 r. Autor kilku monografii autorskich, ponad stu artykułów naukowych, redaktor kilkunastu prac zbiorowych. W latach 2017–2022 redaktor naczelny czasopisma „Komunizm: System – Ludzie – Dokumentacja”. Obecnie kieruje pismem „Tempus”. Prezes siedleckiego oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego.

ABOUT THE AUTHOR

Marcin Kruszyński – PhD with habilitation, professor at Siedlce University and the Polish Air Force University in Dęblin. He studies the diplomatic history of the Second Republic [of Poland], the Sanation movement, aviation history, daily life in the 20th century, the intelligentsia, and academia after 1944. Author of several original monographs, more than a hundred scientific articles, and editor of more than a dozen collective works. From 2017 to 2022, editor-in-chief of the journal „Komunizm: System – Ludzie – Dokumentacja”. He currently heads the journal „Tempus”. President of the Siedlce branch of the Polish Historical Society.

